

Posłuchaj

()

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

Dzięki szczodrobliwości finansowej naszych czytelników oraz po naprawdę długiej przerwie spowodowanej trudnościami personalnymi i technicznymi prezentujemy przedostatni odcinek filmu ukazującego celebrę Mszy Trydenckiej. Film wyprodukowany przez Bractwo św. Piusa X, nadal nieregularnego kanonicznie, jest bardzo piękny i dobrze zrobiony od strony wizualnej, jednak szwankuje nieco od strony polskiego lektoratu, który np. w wersji angielskiej, francuskiej i niemieckiej jest bez zarzutu. Ponieważ wspomniane DVD ma wiele ścieżek dźwiękowych, toteż nie musimy mozolnie, chałturniczo i chałupniczo robić napisów do wersji angielskiej, ale po prostu przedstawić wersję polską. Niestety Bractwo nie zatrudniło prawdziwego lektora lub aktora po kursie dykcji, ale przypuszczalnie własnego księdza lub seminarzystę, który mówi co prawda po polsku i ma dobry głos pod względem fonicznym, ale „mówi pismem”, to znaczy nie wymawia polskiego optymalnie, tak jak przyzwyczajeni jesteśmy słuchać w radiu, w telewizji, w filmie, czy na scenie. O co chodzi? O to, że język polski nie jest aż tak fonetyczny, jak by się myślało i nieco innaczej się pisze, a inaczej mówi, nie tak jak we francuskim czy angielskim, ale jednak. I tak słowo „święty” nie jest wymawiane jako „święęęęty”, ale jako „świenty”, transkrypcji fonetycznej tutaj nie zamieścimy, ale prace nad takim słownikiem trwają. Dykcji lub fonetyki uczą się aktorzy na pierwszym roku studiów, podobnie jak poloniści, którzy się w zapisie fonetycznym ćwiczą. Podobną szkołę przechodzą spikerzy radiowi czy telewizyjni. Każdemu się wydaje, że mówi dobrze i poprawnie, ale niestety tak nie jest. Podobnie polszczyzna polskiej ścieżki językowej nie jest od strony idiomatyki i frazeologii najlepsza, a trąci kalką językową z angielskiego. Nie jest też zbyt wiernym oddaniem oryginału, co sprawdziliśmy sami robiąc własne tłumaczenie z angielskiego w czasach, gdy nie posiadaliśmy jeszcze tego DVD. Jest to oczywiście narzekanie na wysokim poziomie lub nawet czepianie się, tym niemniej tego rodzaju braki warsztatowe nieco tłumią pozytywny odbiór filmu, który ma przecież do Mszy Wszechczasów zachęcać, a nie do niej przez mimowolną śmieszność zniechęcać.

Na naszym blogu zachowamy dotychczasową wersję angielską z polskimi napisami, wypracowaną w pocie czoła, a zachowamy ją dla celów edukacyjno-porównawczych. Natomiast po przedstawieniu części 15 i 16 wyłącznie po polsku, zaprezentujemy Mszę Trydencką wyłącznie w wersji polskiej od nowa, tak by wszyscy sobie ją przypomnieli. Na blogu będą zatem dwie wersje: angielska, polska, a na niemieckojęzycznym także niemiecka. Cykl wizualnej prezentacji Mszy Trydenckiej ma służyć jako wprowadzenie do komentarza teologicznego, który też kiedyś nastąpi, jak już wszyscy wiedzieć będą na czym Msza Wszechczasów polega. Cieszymy się z tego filmu i wszystkim darczyńcom bardzo dziękujemy, bo zyskaliśmy w ten sposób fundusze na tego rodzaju zakupy, z których nasi czytelnicy także skorzystają. Już w tym miejscu podać możemy, że także w listopadzie 2016 Msza Trydencka za nas będzie, bo się suma minimalna już uzbierała, tak że można coś przesłać, jeżeli chce być się uwzględnionym.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related